CZĘŚĆ XIX. № 42. ROK 10. (1839.)

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräffe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräffe: *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 53 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

WTOREK, 30 Maja. / 11 Czerwca.

Wiadomości krajowe.

Petersburg, 29 Maja. / 10 Czerwca.

Przez Reskrypta Cesarskie, mianowani kawalerami orderów: Św. Alexandra Newskiego, 6 Maja, Jenerał-adjutant, Jenerał-porucznik, Prezydujący w Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Królestwa Polskiego *Szipow 1;* — Św. Anny 1 klassy s koroną, liczący się w wojsku, Jen.-major *Kochanow*.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, z dnia 31 Marca, mianowani kawalerami orderu Św. Anny: 2 klassy, Adjutant Kijowskiego Wojennego Gubernatora, porucznik pułku huzarów gwardyi *Bibikow* i 3 klassy, Kijowski Strapczy Spraw Kryminalnych, Assesor Kol. *Drotajewski*.

— Przez roskaz J. C. Mości, z d. 21 b. m., w Korpusie Inżenjerów, s powodu postępów w naukach, dowiedzionych na examinach, podwyższeni (w liczbie innych), zostali do rang: Porucznika, podporucznicy: *Blixa*, *Nieławicki*, *Zaleski 2*, *Slizień 2*, *Trefurt* i *Matusewicz*, i ciż użyci do zatrudnień w samym korpusie — Podporucznika, chorążowie, mający dalej pobierać nauki w instytucie: *Sobko*, *Adamowicz*, hrabia *Plater 2*, *Dowgiałło*, *Sawicki*, hrabia *Plater 1*, *Zieńkowicz-Tołkacz*, *Komarowski*, *Sobolewski*, *Alexandrowicz* i *Orzeszko 1* — Chorążego, podchorążowie: *Sulima*, *Kiersnowski*, *Kottłubay*, *Dobrowolski*, *Wiśniewski*, *Żyliński*, *Grabczyński*, *Kosiński*, *Stabrowski*, *Olechnowicz*, *Rummel*, *Salmonowicz* (Władysław), *Orwid*, *Lasotowicz*, *Salmonowicz* (Edward), *Bokszański*, *Sawicki*, *Parski*, *Janowicz*, *Rodziewicz*, *Krasnopolski*, *Sipayłło*, *Lektorski*, *Dunin*, *Nowicki*, *Szalewicz*, *Staniewicz*, *Rymkiewicz*, *Krasowski*, *Weryha* i *Łabanowski*. — W oddziale budowniczym, do rang: Chorążego, podchorążowie: *Piłsudzki*, *Zabłocki*, *Siennicki* i *Wierzbicki*. Zostają przeniesieni s Korpusu Inżenjerów do oddziału budowniczego podporucznicy: *Rummel 2* i *Brzeziński;* chorążowie: *Podarewski*, *Bohomolec 3*, *Orzeszko* i *Polanowski*.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 24 Maja. Kompanija handlowa Rossyjska, która ostatnimi dniami dała ucztę na cześć J. C. W. W. Xięcia Następcy Tronu Wszech Rossyj, istnieje od roku 1567, epoki, w której Car Joann Wasiljewicz wyprawił poselstwo do Londynu. Pierwszym jej dyrektorem był sławny marynarz Cabot.

— Wiadomości odebrane tu z Vera-Cruz, po 27 Marca, zawierają, że traktat który stanął za pośrednictwem Anglii między Francyą i Mexykiem, był wprawdzie przysłany admirałowi Baudin, z ratyfikacyą Rządu Mexykańskiego ale że admirał, widząc w nim niektóre wyrazy zmienione odesłał go na powrot do Mexico. Admirał zajmował jeszcze twierdzę St. Jean d'Ulloa, nie wątpiono wszakże w Vera-Cruz, iż rzeczy ułożą się po przyjacielsku. Wojska federalistów, pod wodzą Mexia pobiły na głowę pod Taspan, wojska Rządu Mexykańskiego dowodzone przez jen. Coss, i te ostatnie zmuszone zostały do kapitulacyi. W skutek tego Bustamente sam stanął na czele korpusu wojsk przeznaczonych przeciwko Tampico. Skądinąd federaliści, pod wodzą jen. Urrea, którzy zajmują Tampico i całe pobrzeże na południe rzeki Taspan, posadzili na cztery skunery amerykańskie, 3 Marca, 600 ludzi przeznaczonych do jakiejś tajemnej wyprawy.

— Dotąd jeden tylko głos urzędowy powstał w kolonijach angielskich północnej Ameryki przeciw planowi hrabi Durham we względzie nowego urządzenia tych kolonij. Jest to Rada prawodawcza Nowej Szkocyi, która, przed zam-

knięciem swego posiedzenia tegorocznego, uchwaliła postanowienie, któřém wyraża zdanie, że proponowane przez hrabię Durham połączenie wszystkich prowincyj Ameryki angielskiej północnej w jedno ciało prawodawcze, jest śródkiem równie niebezpiecznym dla Anglii samej, jak i dla osad, i łatwoby sprowadzić mogło ich odłączenie się.

— Odebrano depesze od kapitana Gawler, Rządzcy Australii południowej, w których między innemi rzeczami donosi co następuje: «Szerzenie się ludności, handel i sprzedaż gruntów są daleko ważniejsze w tej osadzie niż się w Anglii zdaje, a stąd i prace urzędników w równym pomnażają się stosunku. Wiem s pewnością że ludność kolonii Adelaidy i okolic, podniosła się już do 4 lub 5000 dusz. Podczas trzech ostatnich miesięcy przedano w kolonii przeszło 10,000 akrów ziemi. Handel nadbrzeżny z Australiją Wschodnią jest bardzo czynny.»

— Ostatnie nowiny z Indyj Zachodnich nie są rownie pomyślne dla wszystkich wysp. W Jamaice, o której wiadomości dochodzą do 9 Kwietnia, negrowie pracują dość chętnie, ale zbiór jest mierny i daje się czuć niedostatek deszczów. W Dominice, podług wiadomości dochodzących 27 Marca, prawie wszyscy negrowie odmówili najęcia się do robot.

— Nowiny z Lizbony są z dnia 13 b. m. Geryllasy miguelistowskie przybrali w Algarbii groźną postawę; otrzymali przez Guadianę, zapewne z Gibraltaru, wielkie zapasy potrzeb wojennych; przybyło też do nich wielu oficerów tegoż stronnictwa, którzy ich uczą i kształcą na wzór wojsk regularnych. Jedna dywizya ułanów attakowana była przez powstańców pod wodzą Cabrita, Mira i Rachado. 10 ułanów dostało się w niewolą, prócz zabitych i ranionych. W tym samym czasie inny oddział geryllasów, dowodzony przez młodego Remechido, podszedł pod Odemira, ale się cofnął nieczując się na siłach do przypuszczenia attaku. Wszakże banda ta była tak liczna, że załoga nie śmiała jej ścigać. Kortezy zajęte są rozprawami o budżecie marynarki.

———

Paryż 26 Maja. Minister Spraw Wewnętrznych składa projekt do prawa, użyczający, w sposobie nagrod narodowych, pensye gwardyakom narodowym ranionym, tudzież wdowom i sierotom tych, który zginęli w dniach 12 i 13 Maja.

Minister Skarbu składa projekt do prawa o użyczeniu kredytu dodatkowego na uzupełnienie niedostającego kapitału na pensye emerytalne.

Minister Wojny odczytuje trzy projekta, s których pierwszym udzielone zostają pensye żołnierzom ranionym i rodzinom poległych w dniach 12 i 13 b. m., a drugiemi użyczony ma być mu kredyt dodatkowy do jego budżetu.

Minister Sprawiedliwości, (Strażnik Pieczęci) składa projekt do prawa, wnoszący niejakie modyfikacye do artykułu 216 Kodexu Handlowego, we względzie właścicieli i szyprów okrętów kupieckich.

Następnie P. Gaugnier odczytuje swój wniosek o zawieszeniu gaży deputowanych, którzy posiadają jakiekolwiek urzędy, na czas posiedzeń parlamentu. Rozwinienie tego projektu ma nastąpić po dyskussyi projektu do prawa o wydatkach tajnych. Zdający sprawę s tego projektu, propomuje proste jego przyjęcie. Rozprawy odłożone są na 28 b. m.

— W izbie parów na posiedz. 25 b. m. zaczęte zostały rozprawy nad projektem do prawa o własności autorskiej. Mówcy, którzy po kolei głos zabierali, zdawali się zgadzać na to, że ten projekt nie oddaje jeszcze całej słuszności prawom autorów. Wszakże przypuszczając zasadę, wstrzymali się przed trudnościami w jej zastosowaniu. Dla tego ograniczono się zaproponowaniem poprawy, przedłużającej od 30 do 50 lat trwanie przywileju, odziedziczonego przez spadek. Minister Oświecenia przychylił się do tej modyfikacyi, na którą jednak nie głosowano, gdyż liczba obecnych członków nie była dostateczną.

— Monitor ogłasza nagrody Królewskie rozdane wojsku i gwardyom narodowym, które się odznaczyły w dniach 12 i 13 Maja. Pułkownik 53 pułku linjowego, ciężko raniony, wyniesiony został na jenerał-majora; wiele innych podwyższeń miało miejsce i orderów rozdano.

— Podług najdokładniejszych wyrachowań, w dniach 12 i 13 było *zabitych* cywilnych 59, wojskowych 15; ranionych, cywilnych 61, wojskowych 36.

— Spisek, odkryty w Avignon, składa się z rzemieślników i wyrobników, kierowanych przez osoby najwyższych klass towarzystwa, należące do stronnictwa zwolenników prawności, (legitimistów); zabrano wiele broni i ładunków i mnóstwo osób uwięziono. Spisek ten dotąd nie zdaje się mieć związku z rozruchami Paryskiemi.

— Załoga stolicy powiększona została dwoma pułkami piechoty.

— Podług dziennika «la Presse», P. Thiers na teraz dał pokój polityce. Zajmuje się on pisaniem historyi Napoleona, za którą jeden s xięgarzy zobowiązał się mu zapłacić 500,000 franków.

— Ostatnie nowiny z blokady Buenos Ayres są po 19 Lutego. Blokada nie ustaje.

— Podług najświeższych wiadomości z Mexyku, wszystkie trudności zostały złatwione i traktat proponowany przez adm. Baudin, ostatecznie ratifikowany.

Hiszpanija. Depesza telegr. z Bayonny pod d. 26 Maja, donosi o wzięciu Orduna przez Espartero i opuszczeniu Balmaseda i Areciega przez karlistów.

Stockholm 24 Maja. Gazeta urzędowa donosi że Król Jmć wróci z Norwegii do Szwecyi w ostatnich dniach bież. miesiąca.

———

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Paryż 27 Maja. Dziś w izbie parów ciągnęły się dalej rozprawy o własności autorskiej. Poprawa P. Portalis o przedłużeniu jej od 30 do 50 lat zostało odrzucona. — Xiążę de Joinville, syn Króla, wyjechał tej nocy do Tulonu,

gdzie się zabierze na eskadrę admirała Lalande, której mianowany został szefem sztabu.—W Bourganeuf były zamieszania s powodu wyboru deputowanego, lecz rychło przez wojsko poskromione zostały. — Nowiny z Algeru są zawsze na stronie wojny, lubo w Paryżu zapewniają, że Wielkorządzca odebrał roskazy unikania spotkania.

Londyn 25 Maja. Wczora rocznica urodzin Królowej obchodzona była z wielką pompą; J. K. Mość dała wielki bal, który otworzyła w parze z J. C. W. W. X. Następcą Tronu Wszech Rossyj. — W Birmingham zwołane było zgromadzenie chartistów na którém spodziewano się widzieć 100,000 ludzi. Przyszło tylko około 4,000, skąd jeden z Mowców ubolewał nad oziębłością ludu ku własnej sprawie.

Sprawy Wschodnie. Gazeta Stanu Pruska twierdzi, że 8 Maja niemiano jeszcze żadnej wiadomości w Konstantynopolu o krokach nieprzyjacielskich na granicy Syryi i podług gazety Smyrneńskiej z d. 9 Maja donosi, że oba wojska z dwóch stron granicy stojące cofnęły się w głąb krajów, co daje nadzieje pokoju.

(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)

Krytyka historyczna.

STATUTA ZIEMI KRAKOWSKIEJ. (*)

(Udzielono.)

Zwykli jesteśmy tak nazwany Statut Wiślicki, wydany za panowania Kaźmierza Wielkiego w r. 1347, uważać za zbiór praw, które, w chwili ogłoszenia swojego, miały mieć moc obowiązującą w całym kraju. Pojęcie to opaczne ustalił brak wydań krytycznych i ściesniony sposob zapatrywania się na początkową historyą dawnej Polski. — Cóż bardziej powszechnego jak uważać Polskę Bolesławową za jedną ścisle spojoną całość, za całość złożoną z jednorodnych żywiołów? Zaledwie podział Krzywoustego roztrąca tę jedność i wprowadza polityczny antagonizm między częściami, jednym dawniej duchem ożywionego ciała. Taki jest nasz zwykły sposob zapatrywania się. Ależ czy wina w tem wyłącznie nasza? Nie zaiste. — Nie tylko my tak pojmujemy początkową historyę kraju, ale tak ją nam wystawili wszyscy ojcowie historyi. Jednego przytoczę, Długosza. Jakkolwiek często wspomina o zwaśnieniach między częściami dawnej Polski, stara się jednak w nich upatrywać tylko chwilowe poróżnienia, tylko widoki osobistości lub intrygi partyj, momentalnie działające. Ktokolwiek go czyta, nie tak łatwo odkryje, iż sprężyną zwaśnień tych była różnica naturalna plemion, różnica zwyczajów, praw, instytucyj, może nawet i różnica narzeczy; a przecież chcąc wniknąć w ducha wypadków które nam opisuje, niepodobieństwo bez wejrzenia w naturę tych stosunków i kroku uczynić. Dopiero gdy antagonizm części nie będziemy uważali za dzieło przypadku, ale za naturalne objawienie się różności clementów, dopiero wowczas co nam opowiada, stanie się zrozumialszem i pojętniejszem. Tak zwane poźniej, mała Polska i wielka Polska, są w chwilach pierwszego połączenia się z sobą, dwoma zupełnie różnemi krajami, mającemi każden swoją historyą, wspomnienia i tradycye. Nie sądzę albowiem aby Leszkowie Wielkopolscy mieli cóś wspólnego z Krakusem, Wandą, dwunastu Wojewodami. Dopiero pozniejsi historycy zleli tradycyą różnych plemion w jedno, zapewna w bardzo szlachetnym zamiarze, bo niewątpliwie w chęci podniesienia swietności początków narodu. Nie czuli jak wiele pozniejszym utrudniali tym sposobem wynalezienie prawdy! To co starali się przed oczyma naszemi ukryć, wypada teraz na jaw wydobyć. Dla dopięcia tego celu, pozwalamy sobie dzisiaj zwrócić uwagę czytelników naszych, na koleje dawnego prawodawstwa krajowego, i przez podanie kilku faktów dotąd nie dostrzeżonych, wykazać że ziemia Krakowska, dawno przed Statutem Wiślickim, miała swój własny Statut, przytem nowemi dowodami wesprzeć, iż legislacya Wiślicka, była tylko pierwszym krokiem, ku zbliżeniu różnych dotąd między sobą prawodawstw.

Już autor «*Krytycznego rozbioru Statutów Wiślickich*» opierając się na dawnych polskich tłomaczeniach Statutu Kaźmierza i na kilku kodexach łacińskich, dowodnie pokazał, że zbiór ten, który dzisiaj zwykli jesteśmy nazywać Statutem Wiślickim, obejmuje w sobie spojenie różnorodnych legislacyj, a mianowicie: iż się składa w większej części z dwóch oddzielnych Statutów, to jest Wiślickiego dla małej Polski i ze Statutu Piotrkowskiego, dla wielkiej Polski; że w zbiorze tym znajduje się kilka postanowień ogólnych, wydanych w Chęcinach za Władysława Łokietka i w Wiślicy za Kaźmierza Wielkiego na zjezdzie wspólnym panów Wielkopolskich i Małopolskich.—Miejsce nie pozwala nam wchodzić w rozbiór bliższy wszystkich szczegołów uczonej pracy. Powiemy tyle tylko, że jej pierwszej, winni jesteśmy wejrzenie trafniejsze na charakter i ducha dawnego naszego prawodawstwa krajowego.

To co uczony autor *krytycznego rozbioru* o dwóch Statutach Małopolskim i Wielkopolskim w skład Statutu Wiślickiego wchodzących, powiedział, ostatecznie stwierdzoném zostało przez edycyą krytyczną Statutu Wiślickiego, którą winni jesteśmy gruntownym i niezmordowanym pracom naszego Jana Wincentego Bandtkiego. Już dzisiaj nie woln

(*) Mimo usilne prośby Wydawcy, szanowny autor tego artykułu i kilku innych, w ciągu niniejszego półrocza w Tygodniku ogłoszonych, nie pozwala podpisywać ich inaczej, jak początkowemi głoskami *R. H.* Szkoda, bo samo to imię, stanowiłoby powagę w rzeczach prawoznawstwa, historyi, filozofii. W niemożności, w jakiej zostaje Wydawca, musi się ograniczyć zapewnieniem czytelników swoich, że niniejszy artykuł i inne, podobnie podpisane, są mu udzielane przez człowieka, którego obszerny rozum i wielostronna uczoność znane są nie w jednym naszym narodzie. Czytelnicy zapewne podzielą z Wydawcą wdzięczność dla znakomitego pisarza za to, że nie zamyka w sobie skarbów które posiada. Te kilka słów obrażą skromność autora; ale niech się pocieszy myślą, że proste podpisanie jego nazwiska, dalekoby więcej powiedziało. *(Wyd. Tyg.)*

nam więcej powątpiewać iż istniały przed zjazdem generalnym w Wiślicy dwa Statuta: jeden dla małej Polski, drugi dla wielskiej Polski, kiedy widziemy je osobno w zbiorze Bandtkiego wydrukowane z dawnych rękopismów.

Lecz czyli tutaj jest kres naszych badań? czy nie powinniśmy usiłować bliżej jeszcze wniknąć w historyą tych dwóch oddzielnych legislacyj? Nikt zapewna nie zaprzeczy temu; ale gdzie znaleść materyały do dalszych poszukiwań? Sama usilność nie zdoła tu wszystkiego uczynić, szczęśliwy traf, odkrycie nieznanych dotąd pomników albo przynajmniej śladów istnienia onych, jedynie do pożądanego celu doprowadzić może. Trafowi też szczęśliwemu winni jesteśmy cokolwiek zamierzamy sobie dzisiaj powiedzieć o dawnych Statutach ziemi Krakowskiej. *(d. c. p.)*

Bibliografija.

Pod tytułem: «Biblioteka Klassyków Łacińskich na polski język przełożonych» zaczął wydawać hrabia Edward Raczyński dzieła autorów Łacińskich, dotąd na polski język nie przełożonych, text łaciński umieszczając po lewej, przekład na polskie po prawej stronie.

Wydał dotychczas:

1. Listy Kajusa Plinijusa Cecyliusa Sekunda młodszego i panegiryk onegoż tomów 3, z których pierwszy obejmuje stronic 359, oprócz tytułu, przypisania dzieła Akademii Krakowskiej, przedmowy i spisu wydanych dotąd w Polsce i przełożonych na język polski autorów łacińskich: wszystkiego stronic 205; uwiadomienia o mających się wydać dziełach autorów łacińskich, z przekładem na polskie karta jedna, wiadomości o życiu autora kart trzy. Drugi tom obejmuje stronic 463 oprócz dwóch kartek tytułu. Trzeci obejmuje stronic 413 oprócz 2 kartek tytułu. Wszystkie trzy wydane w roku 1837 w Wrocławiu, w drukarni M. Fridlendera, złożone u Zygmunta Schlechtera, papier welinowy piękny, druk większy, format ósemkowy większy, cena wszystkich trzech tomów zł. 45. — Przełożył na polskie Roman Ziołecki.

2. Poezye Waleryusa Katulla, Albiusa Tybulla i Sexta Aureliusa Propercego w jeden tom, z kolei 4ty, zawarte, obejmujące w sobie: Katull łącznie ze wstępem stronic 215, Tybull 183, Propercy stronic 356, oprócz 9 stronic tytułu i wiadomości o życiu i pismach Propercego. Pierwsze i trzecie z tych poezyj przełożył Szymon Baranowski, drugie Andrzej Moraczewski. Miejsce wydania, drukarnia, skład, druk, papier i format te same co listów Pliniusa, rok wydania 1839, cena zł. 21.

W przedmowie odzywa się Raczyński do ziomków swoich w te słowa: «Nauka języków starożytnych jest kamieniem probierczym oświaty każdego narodu, każdej nawet epoki narodu, i stanowi istotny jej warunek. Wiek Ludwika XIV był złotym wiekiem dla nauk we Francyi; w żadnej też innej epoce nie zajmowano się bardziej w tym kraju nauką języków starożytnych i ich literaturą. We Włoszech, Anglii i Niemczech, od czasu odrodzenia się nauk w tych krajach, wielka liczba uczonych pierwszego rzędu zatrudniała się i zatrudnia dotąd literaturą starożytną, prostuje text, wyjaśnia go i przenosi na własny język nieprzebrane plony naukowe Grecyi i Rzymu. . . Zalecanie więc starożytnych języków i ich literatury współziomkom moim, byłoby, powtarzam, zbytecznem.»

Po wykazaniu następnie, których autorów Łacińskich wydano w Polsce, których oraz przełożono na język polski, zawiadamia publiczność o zamiarze swoim wydania innych jeszcze z przekładem na polskie. Przytaczamy jego własne wyrazy:

«Zbiór niniejszy, jeśli Bóg zdrowia i życia pozwoli, w następującym porządku na widok publiczny wydać zamyślam:

«W roku 1837 wydaję Pliniusa młodszego, przekładu Romana Ziołeckiego, (już wydany.)

«W roku 1838 wydam Katulla, przekładu Szymona Baranowskiego; Tybulla, przekładu Andrzeja Moraczewskiego; tudzież Propercego. przekładu Szymona Baranowskiego, (już wydane.)

«W roku 1839 Witruwiusa o Budownictwie.

«W roku 1840 Pliniusa starszego, przekładu Józefa Łukaszewicza.

«W roku 1841 Kwintyliana o Mówcy, przekładu Józefa Łukaszewicza.

«W roku 1842 dla dopełnienia Kwintyliana, mowy sądowe tegoż autora, tłómaczone w roku 1769 przez X. B. M. Sirucia Pijara. Wszystkie te przekłady już wykończone leżą u mnie w rękopiśmie.»

«W roku nareszcie 1843 wydam autorów «De Re Rustica» z których Warro już jest na język ojczysty przełożonym przez Michała Pokornego.»

Potrzebujemyż dodawać z naszej strony, iż każdy mający jakiżkolwiek xięgozbiorek, powinienby go pomnażać temi starożytnemi klassykami, aby nie powiedziano, iż daremną była dobra chęć gorliwego o rozszerzenie oświaty obywatela, i daremne jego starania. Mamy nadzieję, iż to powiedzianem nie będzie; znamy bowiem zamiłowanie w naukach naszych ziomków, przekonani jesteśmy oraz, iż wielu znajdzie się takich, co będą woleli nabyć tych kilka prawdziwie użytecznych xiążek, a zwłaszcza tak pięknego wydania, niż wydać pieniądze na przedmioty mniej znaczące, często nawet w skutkach swoich szkodliwe. *(Gaz. Por.)*

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. Мая 29-го 1839. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.